

## IV NIEMIECKA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH W DREŹNIE

W ostatnich miesiącach 1958 r. czynna była w Dreźnie IV Niemiecka Wystawa Sztuk Pięknych. W przemówieniu, wygłoszonym na otwarciu, minister Abusch określił ją jako wystawę sztuki, zwróconej ku człowiekowi i dążącej do głębokiego udokumentowania i upowszechnienia postawy humanistycznej. Powiedział on, że „wielka sztuka pokoju i socjalizmu to dzieła, dorównujące swoim mistrzostwem wielkości humanistycznych dążeń Republiki, wielkości socjalistycznej perspektywy i bohaterkiej walce ludzi pracy, którzy te dążenia realizują. Wielka sztuka pokoju i socjalizmu, to dzieła, w których klasa robotnicza, chłopci i inteligencja, jako główni twórcy nowego, socjalistycznego życia, zostali w artystyczny sposób przedstawieni po to, by powstał artystyczny obraz człowieka socjalizmu”. O tym, w jakiej mierze artyści sprostali tym wymogom, mówił w wywiadzie dla redakcji „Der Sonntag” (nr 50/1958) przewodniczący Związku Plastyków Willi Wolfgramm. Powiedział on, że artyści dojrzeli artystycznie w takim stopniu, w jakim zbliżyli się do klasy robotniczej, do politycznych i kulturalnych dążeń państwa. Coraz to więcej artystów poznaje socjalistyczną rzeczywistość w fabrykach, stocznicach, spółdzielniach produkcyjnych a nowy, socjalistyczny człowiek zdobywa, jako przedmiot artystycznego opracowania, zainteresowanie twórców. Dowodem tego są liczne prace wystawione w Dreźnie. Jest to, zdaniem Willi Wolfgramma, znamienne dla trwającej rewolucji kulturalnej i oznacza wkroczenie klasy robotniczej na wyżyny kultury.

Nie brak jednak i głosów bardziej powściągliwych o tej wystawie. Walter Ulbricht np. powiedział, że pokazane na niej obrazy i rzeźby są na ogół bliższe życiu, niż to miało miejsce na poprzednich ekspozycjach. Jeżeli się jednak weźmie pod uwagę wielkie ogólnopństwowe zadania, to nie może być jeszcze na tej wystawie mowy o jakimś prawdziwym przełomie w kierunku celów nakreślonych przez państwo.

Obszerniej mówi o Wystawie i o obecnej sytuacji w dziedzinie sztuk plastycznych w NRD Helmut Schlemm w artykule opublikowanym w 11 numerze „Einheit”. Wspomina on o dokonującym się wśród artystów w ostatnich latach głębokim, ideologicznym procesie krystalizacyjnym, o poważnych sporach toczonej o kierunek dalszego rozwoju sztuk pięknych. Część artystów zesła, zdaniem Schlemma, z postępowych pozycji, unikała zajęcia wyraźnego stanowiska po stronie socjalizmu, uciekała się do tematów błahych, subiektywistycznie ujętych, albo też przedstawiała zjawiska budownictwa socjalistycznego w sposób chłodny i niewłaściwy. Widoczne było, że artysta nie ma do nich żadnego wewnętrznego stosunku.

O IV Niemieckiej Wystawie Sztuki Helmut Schlemm powiedział, że potwierdza ona fakt, iż spory ideologiczne nie hamują procesu tworzenia artystycznego, lecz sprzyjają mu. Wiele prac pokazanych na wystawie nie wychodzi jednak, jego zdaniem, poza ogólne ramy przedstawienia po prostu człowieka pracy, nie uwypukla dostatecznie jakościowo nowych cech życia w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

O niektórych obrazach poświęconych tematyce współczesnej wyraża się autor artykułu, że przedstawiają one „świat, który jest jeszcze zbyt obcy artyście i w którym jest on tylko gościem, chociaż bardzo ważnym i życzliwym. Wielu naszym artystom nie udaje się jeszcze przedstawienie wewnętrznego obrazu robotnika, ponieważ nie znają dostatecznie świata, w którym on żyje, ale obserwują go tylko częściowo, z boku...”.

Wiele z wystawionych prac poświęconych było walce o pokój i walce przeciwko „śmierci atomowej”. Większość artystów ograniczyła się jednak, zdaniem Schlemma, do wyrażenia protestu, a niedostatecznie pokazała realne siły gwarantujące zwycięstwo sił pokojowych.

Schlemm omawia też licznie reprezentowane na wystawie prace ukazujące walkę niemieckiej klasy robotniczej w latach dwudziestych oraz walkę z fasz-



zmem. Pozytywnie ocenia przede wszystkim rzeźby. Zwraca on jednak uwagę, że w tych wszystkich prawie pracach klasa robotnicza nie jest przedstawiona, albo tylko w niewielkim stopniu, jako najbardziej rewolucyjna klasa społeczna. Widzimy ją albo jako klasę uciskaną, wystawioną na bezmiar cierpień i okrucieństw lub też w działaniu, jako siłę anonimową, siłę żywiołu".

O estetycznych problemach sztuki autor mówi: „Artyści, zwłaszcza młodzi, stwierdzają coraz częściej, że ich środki artystyczne nie są już wystarczające, aby z mistrzostwem opracować wybrane tematy. Sąd taki to spuścizna sztuki późnoburżuazyjnej, spuścizna okresu, w którym sądzono, po części na podstawie usprawiedliwionego protestu i uczciwych poszukiwań nowych form, że można wyrzucić za burtę i to, co w zakresie doświadczenia artystycznego i odkrywczości nagromadzone zostało przez wielkich mistrzów przeszłości. Obecnie dopiero zaczyna się coraz lepiej rozumieć, jak cennych pozbawiono się w ten sposób środków i niejednego artysta próbuje nieśmiało szukać ich na nowo...”.

Schlemm polemizuje również z argumentami tych, którzy twierdzą, że masy pracujące nie są kompetentnymi krytykami dzieła sztuki, ponieważ nie mają rzekomo kwalifikacji, aby móc je ze zrozumieniem rzeczy oceniać. A przecież już dyskusje w okresie przygotowania i wstępnej oceny wystawy pokazały, że krytyka mas pracujących wywiera korzystny wpływ na rozwój artystyczny.

Do braków wystawy trzeba zdaniem Schlemma zaliczyć i to, że nie ma na niej prawie wcale prac, których tematem byłoby życie organizacji pionierskiej, FDJ oraz „obrazów pokazujących w artystycznym ujęciu aktywistów i nowatorów produkcji, wzorowych chłopów-spółdzielców i pracujących kobiet, ludzi, którzy zasłużyli się specjalnie w budownictwie socjalistycznym i ucieleśniają typ człowieka socjalistycznego”.

Reasumując autor wysuwa następujące trzy postulaty: artysta powinien być jeszcze ściślej związany z życiem narodu, zwłaszcza klasy robotniczej i chłopów-spółdzielców; powinien uzbroić się w znajomość jedynej naukowej teorii i metody poznania świata, poznać marksizm i leninizm; pracować uporczywie nad opanowaniem wszelkich środków artystycznych, zwłaszcza metody realizmu socjalistycznego. Realizm socjalistyczny jest bowiem specyficzną metodą artystyczną i należy pracować nad jej opanowaniem. „To są także — kończy autor artykułu — trzy główne zadania wszystkich organizacji partyjnych w Związku Plastyków oraz w wyższych i zawodowych szkołach artystycznych”.

M. B.

#### LAUREACI NAGRODY HENRYKA HEINEGO NA ROK 1958

Laureatami Nagrody Henryka Heinego na r. 1958 zostali Max Zimmering, pisarz i poeta, dyrektor Instytutu Literatury w Lipsku, oraz dr Bruno Kaiser, pisarz, publicysta, historyk literatury i kierownik biblioteki Instytutu Marksizmu-leninizmu w KC SED.

Na uroczystości zorganizowanej z okazji wręczenia nagród o laureatach mówiła Johanna Rudolph, pracowniczka Ministerstwa Kultury NRD. Powiedziała ona o Maksie Zimmeringu, że twórczość tego pisarza od pierwszych jego publikacji pochynając, a na ostatnich kończąc przedstawia klasyczną drogę socjalistycznego poety. Bohaterowie jego dzieł to Liebknecht, Lenin, Ernst Thälmann i cała rzesza bezimiennych bojowników, którzy przyczynili się do zwycięstwa socjalizmu. Język Zimmeringa jest prosty i sugestywny. W swoich wierszach, publikacjach, licznych pismach nawiązywał on do tradycji pisarstwa Heinego, zyskując sobie przyjaciół gorącym słowem i bezkompromisową postawą.

Mówiąc o zasługach dra Bruno Kaisera J. Rudolph przypomniała, iż zajmował się przez wiele lat badaniem demokratycznych tradycji w historii literatury niemieckiej, że odkrył on na nowo spuściznę Herwegha i urządził jego muzeum w Lies-